



Obiecanki Trumana

obliczone na naiwność wyborców

WASZYNGTON PAP. — Sesja zwyczajna kongresu USA stoi pod znakiem zbliżających się wyborów. Oredzie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu Izb, wiąże się ściśle — jak podkreślają zgodnie komentatorzy polityczni wszystkich odcieni —

Zachęta dla morderców

Prasa amerykańska donosi, że w kołach waszyngtońskich powzięta już została w zasadzie decyzja o udzieleniu pomocy finansowej rządowi hiszpańskiego dyktatora faszystowskiego, generała Franco. Oczywiście w ramach „planu Marshalla” a więc za zgodą Attlee i Bevina, Schumana i Bluma.

W czasie wojny Franco był jawnym sojusznikiem Hitlera, zasilał go nie tylko w surowce strategiczne, ale posyłając dywizje hiszpańskich legionistów na front radziecko-niemiecki.

Po wojnie Hiszpania frankistowska stała się schroniskiem dla wszystkich wybitniejszych hitlerowców i niemieckiego przemysłu wojennego.

Organizacja Narodów Zjednoczonych na wniosek Polski nakazała wszystkim swoim członkom zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z tym gniezdem faszystwu.

Wiadomość o pomocy USA dla gen. Franco świadczy, w jaki sposób traktują Amerykańscy podlegacze wojenni swe zobowiązania między narodowe, co warte są ich frazesy o rzekomej obronie demokracji.

Wiadomość o pomocy USA dla Franco oburza każdego demokrate, każdego uczciwego człowieka i w Polsce i na całym świecie. Tym mocniej, że jeszcze nie zaschła na rękach gen. Franco krew po zamordowanych przezeń przed kilku dniami patriotach i demokratkach, ludziach tej miary co Zoroa i Nuno-Boas, wbrew protestom całej demokratycznej opinii świata.

Trudno w tych warunkach pomóc amerykańskim gieldziarzom dla zabójców Zoroa, Nuno-Boasa i kroci tysięcy innych demokratów hiszpańskich, nazwać inaczej jak zachętą dla morderców.

Wallace zdobywa masy

Postępowa prasa amerykańska donosi, że szeregi zwolenników Wallace'a jako kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, rosą coraz szybciej. Wallace otrzymuje codziennie tysiące telegramów gratulacyjnych od osób z najrozmaitszych środowisk. Wiele depech nadeszła przywódcy licznych związków zawodowych, zarówno należących do Amerykańskiej Federacji Pracy, jak i do centrali związków przemysłowych. Za kandydaturą Wallace'a opowiedzieli się członkowie kongresu (sejmu), przywódcy Amerykańskiego Ruchu Pracy: Marc Antonio i Michael Quill.

Reakcyjni przywódcy partii republikańskiej i partii demokratycznej, obecnie już nie wyrażają zadowolenia z faktu wysunięcia kandydatury Wallace'a na stanowisko prezydenta USA. Korespondent londyńskiego „Times” stwierdza, że zakłopotanie przywódców obu tradycyjnych partii republikańskich rośnie, ponieważ, jak pisze „nie mogą przewidzieć czym się skończy prowadzona przez niego kampania”. „Cień Wallace'a — pisze dalej korespondent „Times’a” — padnie na obrady Kongresu... Wiele członków Izby Reprezentantów będzie się obawiało, że głosując za planem Marshalla utracą głosy wyborców, którzy oddadzą swe głosy na Wallace'a”.

Nastroje wśród członków Kongresu odmalowane przez „Times’a” świadczą, że zdrowa, prawdziwie demokratyczna opinia narodu amerykańskiego odwraca się coraz bardziej stanowczo od podlegaczy wojennych i gotowa jest udzielić poparcia tym, którzy jak Wallace bronią sprawy pokoju.

z kampanią wyborczą partii demokratycznej. Korespondent „Christian Science Monitor”, przedstawiając atmosferę, panującą w Waszyngtonie, stwierdza: „Sesja kongresu jest pełna skomplikowanych rozgrywek. Tuzin kan dydatów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, oraz ponad 100 amatorów na wiceprezydenta — przeprowadza niezliczone manewry. Partia demokratyczna i partia republikańska manewrują, pragnąc zająć najbardziej korzystną pozycję wyjściową”.

Oredzie prezydenta Trumana ocenia się, jako próbę zdobycia wygodnej pozycji wyjściowej dla partii demokratycznej, z ramienia której — jak wiadomo, — na stanowisko prezydenta kandydować będzie Truman.



Prezydent Truman w o redziu swym domagał się zatwierdzenia „programu pomocy” dla Europy jedynie na okres pierwszych 15 miesięcy. Broniąc polityki zagranicznej parlamentu stanu, mówca oświadczył, że celem jej jest pogłębienie pokoju.

W oredziu prezydent przyznaje, że miliony Amerykanów mieszkających w opłakanych warunkach, że Marzyni pozbowieni są elementarnych praw człowieka, że szkolnictwo znajduje się w obliczu poważnego

krzysu oraz, że wartość realna płac maleje nieprzerwanie wobec rosnących cen.

Stwierdzając powyższy stan rzeczy prezydent Truman w oredziu swym powtórzył przyrzeczenia wprowadzenia szeregu reform dla poprawienia sytuacji.

Komentator Reutera — Paul Scott Rankine — zaznacza w tym miejscu, że prezydentowi Trumanowi chodziło o zdobycie głosów klasy robotniczej podczas wyborów listopadowych. Dlatego też — jak podkreśla w swym sprawozdaniu Rankine — mówca unikał tematów, odnoszących się do „doktryny Trumana”, wspominając jedynie o ewentualności zwiększenia „pomocy” dla Grecji i Turcji.

Przedstawiając w dramatycznych słowach sytuację milionów rodzin amerykańskich, których był jest zagrożony przez wzrastającą inflację — prezydent Truman domagał się, aby kongres przyjął t. zw. plan antyinflacyjny rząd, przedstawiony w listopadzie ub. r. (jak wiadomo, republikanie przeciwstawili programowi rządowemu swój własny „plan antyinflacyjny”).

Przyjęcie planu rządowego usunęło, zdaniem Trumana, groźbę kryzysu gospodarczego. Prezydent zaznaczył jednocześnie, że dla zapobieżenia groźbie kryzysu finansistów amerykańscy powinni inwestować w Stanach Zjednoczonych 50 miliardów dolarów.

Kończąc swe przemówienie prezydent Truman wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone powinny brać pełny udział w wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. — Pierwsze w roku 1948 posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało otwarte w obecności 10 członków, gdyż jedynym członkiem — Ukraina (wybrana na miejsce Polski), nie była narazie reprezentowana. Przybyli natomiast w imieniu dwu innych nowych członków rady delegaci Argentyny

(zamiast Brazylii) i Kanady (zamiast Australii).

Na porządku dziennym figurowała jedynie skarga hinduska przeciwko Pakistanowi w sprawie Kaszmiru. Rozpatrywanie tej sprawy na prośbę Pakistanu, odroczone do początku przyszłego tygodnia.

Łapownicy Biedrzycki i Kuchowski ułatwiali afery Dolewskiemu a dziś udają niewiniątka



Dolewski i jego kompani na ławie oskarżonych (w 1-szym rzędzie obrońcy)

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu toczył się proces przeciwko Stanisławowi Dolewskiemu i jego szajce.

Sąd powołał biegłych, którzy w trakcie zeznań oskarżonych i świadków mają prawo zadawać pytania w celu wyjaśnienia szeregu zagadnień związanych z produkcją, rozdzielaniem i sprzedawaniem papieru, jego cenami ustalonymi przez państwo, komercyjnymi i wolnorynkowymi. Na biegłych powołani zostali ob. Jan Boguszewski, oraz inż. chemii Edward Szwarc-

zajtajn — dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Jako pierwszego spośród oskarżonych Sąd przesłuchiwał Witolda Biedrzyckiego. Witold Biedrzycki nie przyznaje się do świadomego sabotażu, przyznaje się natomiast do dwukrotnego pobrania łapówki od Dolewskiego. Suma, którą otrzymał, wynosiła około 240 tysięcy zł. Biedrzycki szczegółowo opowiada, że z ramienia Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego został delegowany do Komisji Szacunkowej

Lud grecki zwycięży w walce z interwencją imperialistów anglosaskich — głosi grecka radiostacja demokratyczna



Gen. Markos

LONDYN, PAP. Grecka radiostacja demokratyczna na dała komunikat następującej treści:

„Powstanie rządu Wolnej Grecji zostało powitane entuzjastycznie przez czynniki demokratyczne. Formalne uznanie rządu Wolnej Grecji nie zależy bynajmniej od stanowiska anglo-amerykańskiego, ale od

dalszego wzmocnienia prowadzonej przez nas walki. Nasi przeciwnicy głoszą, że otrzymujemy pomoc od sąsiadów z północy, aby wytłumaczyć fakt, że w rejonie od Smolikias do Samos rozgorzały uporczywe i zacięte walki (rejon ten położony jest w odległości ponad 500 mil od północnej granicy Grecji). Jednakże armia demokratyczna i lud grecki walczą same i o własnych siłach spowodowały klęskę interwencji brytyjskiej.”

Armia demokratyczna i lud grecki zadadzą również o własnych siłach ostateczny cios, ponieważ po ich stronie stoi cały świat demokratyczny. Musimy obecnie wzmacniać w dalszym ciągu nasze siły i zgromadzić w naszych szeregach wszystkich demokratów greckich.”

Radiostacja Wolnej Grecji donosi, ponadto, że wzrósł znacznie terror rządu ateńskiego. Cele więzienne przepelnione są aresztowanymi podczas ostatnich kilku dni.

Liberalne pismo ateńskie „Panacea” podaje, że przeprowadzone ostatnio liczne aresztowania pod zarzutem przygotowywania zamachu na przywódców liberalnych — Gonofasa, Papandreu i Zervasa.

Ateński minister wojny Stratos, który wyruszył na inspekcję terenów walki, nie mógł dotrzeć do oblężonego przez wojska demokratyczne miasta Konica.

dla remanentów poniemieckich, znajdujących się w fabrykach na Dolnym Śląsku. Był to rok 1946. Wtedy to po raz pierwszy wraz z członkiem komisji z ramienia „Społem” i Dolewskim wyjechał do Jeleniej Góry, a stamtąd na objazd 9-ciu fabryk poniemieckich.

W Jeleniej Górze w Hotelu Przemysłowym, w czasie kolacji, za którą rachunek zapłacił Dolewski, nastąpiły rozmowy dotyczące podziału remanentów. Dolewski zaproponował, że on weźmie większą część remanentów, za co „wynagrodzi” pozostałych członków Komisji Szacunkowej. Biedrzycki przedstawia tutaj Dolewskiego jako złego ducha, który kusząc jego i innych możliwością wielkich zarobków, doprowadził do tego, że członkowie komisji przydzielili mu 62 procent remanentów i oszacowali je poniżej rzeczywistej wartości. Jak pajak Dolewski oplątał oskarżonych.

Oskarżony Biedrzycki mówi: — Popelnilem błąd, który wynikał z mojej nieświadomości. Nie rozumiałem, że mogę przyczynić się do strat Skarbu Państwa.

Prokurator: — Jak czuł się oskarżony wobec Dolewskiego?

Osk. Biedrzycki: — Zawsze jak ubogi człowiek wobec bankiera. Faktycznie bowiem Dolewski kierował Komisją tak, jak chciał, a reszta niewiele miała do powiedzenia. Nominalnie Dolewski brał udział w komisji z ramienia Zrzeszenia Kupców, ale w istocie Dolewski kupował papier dla siebie.

Prokurator: — Czy nie trapiło oskarżonego sumienie, że papier przeznaczony na zeszyty i książki dla dzieci robotników i chłopów dostał się w ręce Dolewskiego, który tak podwyższył cenę rynkową, że uniedostępnił zeszyty i książki dzieciom?

(Zeznania Dolewskiego patrz str. 4-1a)

Komuniści włoscy w walce o pokój

Dyskusja na VI-ym Kongresie włoskiej

RZYM PAP. Z Mediolanu donoszą, że po wysłuchaniu referatu Togliattiego VI kongres włoskiej Partii Komunistycznej przystąpił do dyskusji na temat linii partii w walce o nową demokrację i pokój.

Pierwszy mówca, prof. Concetto Marchesi, omawiał rolę inteligencji w pracy partyjnej.

Maria-Maddalene Rossi, przewodnicząca Ligi Kobiet Włoskich przedstawiła zadania kobiet-komunistek w dziele mobilizacji żeńskich sił kraju na rzecz rozwoju demokracji oraz przeciwko niebezpieczeństwom grożącym pokojowi i niepodległości.

Członek Komitetu Centralnego Velio Spano wyraził opinie, że dla klasy robotniczej jest dzisiaj największym niebezpieczeństwem przecenianie przeciwnika. Mówca nalegał na konieczność stanowczej naprawy błędów, wymagających ze złudzeń konstytucyjnych i parlamentarnych oraz zwrócenia uwagi na zagadnienie kadr.

Przedstawiciel komunistów genueskich Franco Antonini mówił o perspektywach ruchu za wodowego.

Oświadczył on, że nie da się wygrać walki o polepszenie sytuacji gospodarczej mas i o zmniejszenie bezrobocia, jeżeli nie będzie towarzyszyła im walka o zasadniczą przebudowę struktury gospodarczej kraju. Konieczne jest konsekwentne zwalczanie sektora monopolistycznego. Partia powinna liczyć się z bezwzględna koniecznością ścisłego powiązania ruchu zawodowego z ogólnym ruchem demokratycznym, rozpoczynającym się obecnie pod znakiem szerokiego ludowego frontu pracy.

Członek Centralnego Komitetu Emilio Sereni wskazał, że w obecnej chwili partia idzie drogą szerokiego ruchu mas, by stworzyć we Włoszech usztywnienie postępowej demokracji. De Gasperi potrafił stosunkowo łatwo wyłaczyć przedstawicieli mas pracujących z rządu, gdyż w kraju nie było głębokiego i trwałego ruchu masowego. Całkowite przejście władzy przez kapitalistyczne siły reakcyjne stawia masę pracującą przed koniecznością stworzenia władzy ludowej, opartej na szerokim ruchu masowym dla przeprowadzenia reform strukturalnych w gospodarce włoskiej. Nie należy do puścić do tego, by demokracja parlamentarna go typu przekształcała się w pośmiewisko, na niekorzyść ludu pracującego.

partii komunistycznej pod znakiem szerokiego ludowego frontu ludzi pracy

Następnie przedstawiciel Federacji Komunistycznej z Bari, Taddeo, mówił o walce chłopów południowych Włoch, podkreślając, że walka ta zmierzała nie tylko do poprawy bytu mas, lecz również do konkretnej realizacji reformy rolnej.

Również członek C. K. Grieco podkreślił znaczenie akcji wieśniaków na Sycylii, w Kalabrii i w Kampanii, mającej na celu zajęcie gruntów leżących odłogiem. Stwierdził on, że do pogorszenia sytuacji ekonomicznej przyczyniło się stanowisko obszarników, którzy zrukoowali obszar zasiewów. Masy chłopskie występują nie tylko w obronie swych własnych interesów, lecz dążą do realizacji szerokiej reformy o znaczeniu ogólnonarodowym. Chłopi włoscy zrealizują ostatecznie reformę rolną wbrew obszarnikom. W akcji tej powinny wziąć jak najszerszy udział komitety agrarne z udziałem wszystkich demokratycznych elementów kraju.

Członek Centralnego Komitetu Fausto Guilo poruszył to samo zagadnienie, a kierownik

komunistycznej organizacji młodzieżowej Enrico Erlinger mówił o udziale młodzieży włoskiej w walce za demokrację.

Członek biura politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Politomow przekazał kongresowi pozdrowienia komunistów bułgarskich i osobiste życzenia premiera Dymitrowa.

Sekretarz partii komunistycznej wolnego obszaru Triestu Babicz oświadczył, witając zjazd że każde zwycięstwo demokracji włoskiej jest zarazem zwycięstwem mas ludowych Triestu, które nigdy nie dopuszczą do tego, by Triest przekształcił się w Singapur, jak tego chcą imperialiści angielscy i amerykańscy.

Przedstawiciele PPR na kongresie w Mediolanie

RZYM PAP. Na VI kongres Włoskiej Partii Komunistycznej w Mediolanie przybyli przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej poseł Jędrzychowski i pułkownik Loga-Sowiński.

Obrady gubernatorów »Bizonii«

BERLIN, PAP. — W środę rozpoczęła się we Frankfurcie nad Menem konferencja gubernatorów wojskowych »Bizonii« z premierami krajów niemieckich. Tematem obrad ma być rozszerzenie kompetencji niemieckich władz gospodarczych w zjednoczonych strefach anglosaskich.

Przewodniczący rady gospodarczej »Bizonii«, dr Erich Koehler, wyraził się o konfe-

rencji środkowej jako o „pierwszej wielkiej dyskusji między władzami okupacyjnymi a politykami niemieckimi“.

Jednym z ważniejszych punktów porządku dziennego konferencji ma być projekt wprowadzenia w »Bizonii« systemu sądownictwa, i „mocy polskiej“, który byłby w stanie zapewnić posłuszeństwo rozporządzeniom ogłoszonym przez władze Bizonii.

Przeciw mordowi w Hiszpanii

WARSZAWA PAP. Zarząd główny Związku b. uczestników walk o wolność Hiszpanii (Związek Dąbrowszczaków) oraz towarzystwo Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej wystosowały na ręce sekretarza gen. ONZ, oraz preza rady ministrów rządu Hiszpanii republikańskiej depesze, potępiające zabójstwo 2-ech hiszpańskich działaczy demokratycznych, dokonane przez reżim gen. Franco.

Depesze podpisał w imieniu Zarządu Tow. Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej ob. ob. Barcikowski i Borejsza, w imieniu Związku Dąbrowszczaków — ob. ob. Szyr i Toruńczyk.

ZSRR — Norwegia podpisały układ handlowy

MOSKWA (PAP). Jak donosi radio moskiewskie, we wtorek podpisana została między Związkiem Radzieckim a Norwegią nowa umowa handlowa, przewidująca znaczne zwiększenie obrotu towarowego między obu krajami.

W imieniu ZSRR umowę podpisał wice-minister handlu zagranicznego Krutikow, w imieniu Norwegii — ambasador norweski w ZSRR.

Eksport USA kurczy się

WASZYNGTON PAP. — Departament handlu podał do wiadomości, że eksport USA w roku 1948 będzie mniejszy niż w roku ubiegłym, nawet gdyby kongres zatwierdził plan pomocy dla Europy. W tym wypadku według przewidywań departamentu stan eksportu nie przekraczałby 14 miliardów dolarów wobec 15 miliardów w roku ubiegłym.

OSTATNIE DNI HITLERA

W kącie przy stoliku z telefonem Himmler rozmawia ze swym stałym przedstawicielem przy Hitlerze, generałem SS Vogeléinem. Żona Vogeléina — to siostra Ewy Braun, która później została żoną Hitlera, ale już obecnie po jego pełnej dumy i zarozumiałości postawie odczuwa się w nim krewnego głowy państwa. Szef głównego kierownictwa Służby Bezpieczeństwa Rzeszy — Kaltenbrunner, którego wszyscy tak się obawiają, stoi samotnie, nieco na uboczu. Ogląda on jakiś materiał, leżący na jednym ze stołów. Stały przedstawiciel kierownika prasowego Rzeszy przy Hitlerze, Lorenz, rozprawia o czymś z zaufanym Bormanem — standardenfuehrerem Zandlerem. W centrum pokoju przy okrągłym stole siedzi marszałek Rzeszy Goering z generałami swego sztabu — Kollerem i Kristiansem. Starszy adiutant Hitlera, generał Burgdorf, przechodzi przez poczekalnię i znika w gabinecie. Za chwilę ukazuje się ponownie w drzwiach i oznajmia: „Fuehrer prosil!“ Go-

ring idzie pierwszy, za nim w porządku hierarchicznym wszyscy inni.

U HITLERA

Hitler stał sam w pośrodku wielkiego pokoju, zwrócony twarzą ku drzwiom. Wszyscy obecni podchodzą do niego w tej samej kolejności, w jakiej weszli do gabinetu. Prawie każdemu ścisła on dłoń w milczeniu. Tylko niektórym zadaje jakieś pytanie. Odpowiadają stereotypowo i lakonicznie: „Tak, fuehrerze“ lub „Nie, fuehrerze“. Stojąc przy drzwiach, obserwuje ceremonię powitania i oczekuje, co będzie dalej. Wyczuwam każdym nerwem, że jest to, bez wątpienia, nadzwyczajna chwila w moim życiu. Generał-pułkownik Guderian mówi z Hitlerem najprawdopodobniej o mnie dlatego, że ten spogląda ciągle na mnie. Wreszcie, Guderian je mi znak i skierowuje się do Hitlera.

Patrzę na niego. Mocno schylony, powłócząc nogami powoli podchodzi do mnie. Wyciąga do mnie dłoń i spogląda na mnie niesamowitym, przesywającym spojrzeniem. Uścisk jego dłoni jest słaby i apatyczny, nie czuję w nim zupełnie siły. Głowa jego wciąż trzęsie się nieco. To zauważyłem jednak dopiero później, gdy miałem więcej możliwości obserwowania go z bliskiej odległości. Jego lewa ręka wisi jak bat i silnie drży. Oczy jego płoną niesamowitym, mocnym ogniem, spojrzenie jest straszne, jakiegoś nienaturalnego. Wygląd twarzy i obrzynie worki pod oczyma świadczą o zupełnym wyczerpaniu. Porusza się powoli, jak starzec.

Obywatelowi Dyrektorowi
JARMULE WŁADYSŁAWOWI
serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Jego ZONY
ś. p. ALEKSANDRY
składają
DYREKCJA I PRACOWNICY
CENTRALI ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Z powodu śmierci córki
ś. p. ALEKSANDRY
Dyr. R. NEUMANOWI, wyrazy współczucia składają
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY
ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW PAPIEROWYCH

Tajemnica I-2

WOLNY PRZEKŁAD * Z * I. SZENKINA

— Obejrzałam miejscowość. Mam wrażenie, że Junkers może tam wylądować.
— wskazała ręką na jakiś punkt w lesie.
— Bardzo dobrze, — uśmiechnął się z zadowoleniem Petronescu. — Prawdopodobnie Junkers nie będzie nam nawet po trzeba. Wystarczy po prostu „Arado 16“, Fraulein Wera — zwrócił się grzecznie do „komsomolki“ — ma pani tu aparacki nadawczy. Proszę zanotować, zaszyfrować, a później nadać: — Ja — Orchidea. Pułkownikowi Krasulki. Wszystkiego w porządku, Leontiew z nami. Variant z delegacją udany. Umówione bom bardowanie — też. Proszę informować Berlin.

chem, na energiczną, surową twarz wytrawnego szpiega:
— Byłam strasznie zdziwiona, gdy zobaczyłam, jak pan wystrzelił w plecy temu staremu robotnikowi.
— Pani myślała, że zwiariowałam — żartował Petronescu.
— Proszę nadawać — rozkazał po chwili Petronescu.
— Słucham, panie naczelniku, — odpowiedziała karnie dziewczyna.
— W tej chwili znajdujemy się na południowym krańcu lasu pieczeniogowskiego. Kwadrat 24, 16 kilometrów na północny zachód od wsi małe Korniewiszczce. Mniej więcej 50 metrów od nas znajduje się pętla odpowiednia do lądowania samolotu typu „Arado 16“ — dyktował

Petronescu. — proszę wysłać natychmiast samolot według wskazanych danych. Sygnalizujemy za pomocą ognia. Wszystko. Fraulein Wera, proszę wraz ze wszystkimi natychmiast zbierać chróst. Pan, panie Sawrański, — zwrócił się Petronescu do bladego „agronoma“, — zostaje tu.

„Agronom“ spojrział na swego groźnego naczelnika i mimo woli wyprostował się. Chciał coś mówić, ale Petronescu ciągnął dalej:

— Proszę skontrolować, czy pański rewolwer jest nabit. Pan będzie strzegł Leontiewa. Odpowiedzcie głową za niego! Zrozumiano? — wyskondował dobitnie i z naciskiem Petronescu. — Co do mnie, to się przebiegnę pół godziny, jestem szalenie zmęczony.

— Nie mogę spełnić rozkazu. Mam chore serce... Jestem stary. — wykrztusił z siebie blady i wystraszony Sawrański.

Petronescu z wściekłością obrócił się ku niemu:
— Chore serce? A u mnie, co? Motor? — syknął przez zęby. — Mam prawo odpocząć, do wszystkich diabłów! Mój umysł musi pracować sprawnie, bo inaczej wszystkich nas wyląbia jak myszy. Zresztą, niewykonanie rozkazów pociąga za sobą sami wiecie co... — i Petronescu patrząc na Sawrańskiego wskazał ręką na kieszeń, gdzie leżał rewolwer.

(D. c. n.)

(D. c. n.)

„Waligóry“ włóknarskiej Łodzi

Wręczenie nagród przodownikom pracy

W ostatnich dniach odbywają się niemal we wszystkich zakładach pracy uroczystości wręczenia nagród przodownikom pracy. Nie sposób napisać o każdym przodującym robotniku. Podajemy tylko zdjęcia, aby nasi Czytelnicy mogli poznać tych, dzięki którym plan produkcyjny zeszłego roku został wykonany i którzy w przyszłości w pełni się przyczynią do wykonywania zadań stawianych przed narodem przez nasz Rząd i partię robotniczą. Przewodnicy nasi, „Waligóry“ Łodzi, przyczynią się niewątpliwie i wr. b. do wykonania planu w tych zakładach pracy, gdzie w ubiegłym roku istniały jeszcze różne niedociągnięcia i braki.

Uroczystości z okazji wręczenia nagród przodownikom odbywają się w wielu zakładach okazale.

W PZPB Nr. 2 (d. I. K. Poznański) robotnicy stawili się masowo. Przepelniona po brzegi sala świetlicy świadczyła o wielkim zainteresowaniu całej załogi. Odznaczeni zostali majstrowie i robotnicy — tkacze i przadki, którzy pracują na 6 krosnach. Są to tow. tow.: Genowefa Cichońska, Walentyna Czapska, Antonina Jędrus, Stanisław Komarowski, Kazimierz Mukaj, Jan Lewiński, Aniela Zachariasz, Bronisław Ciula, Józefa Marczykowska, Stanisław Pacanowski, Stanisław Drużbiński, Marian Nawrocki.

Wielu z wyżej wymienionych znani są już naszym czytelnikom. Nazwiska ich powtarzają się niemal codziennie na łamach naszej gazety w „tablicy zwycięzców“.

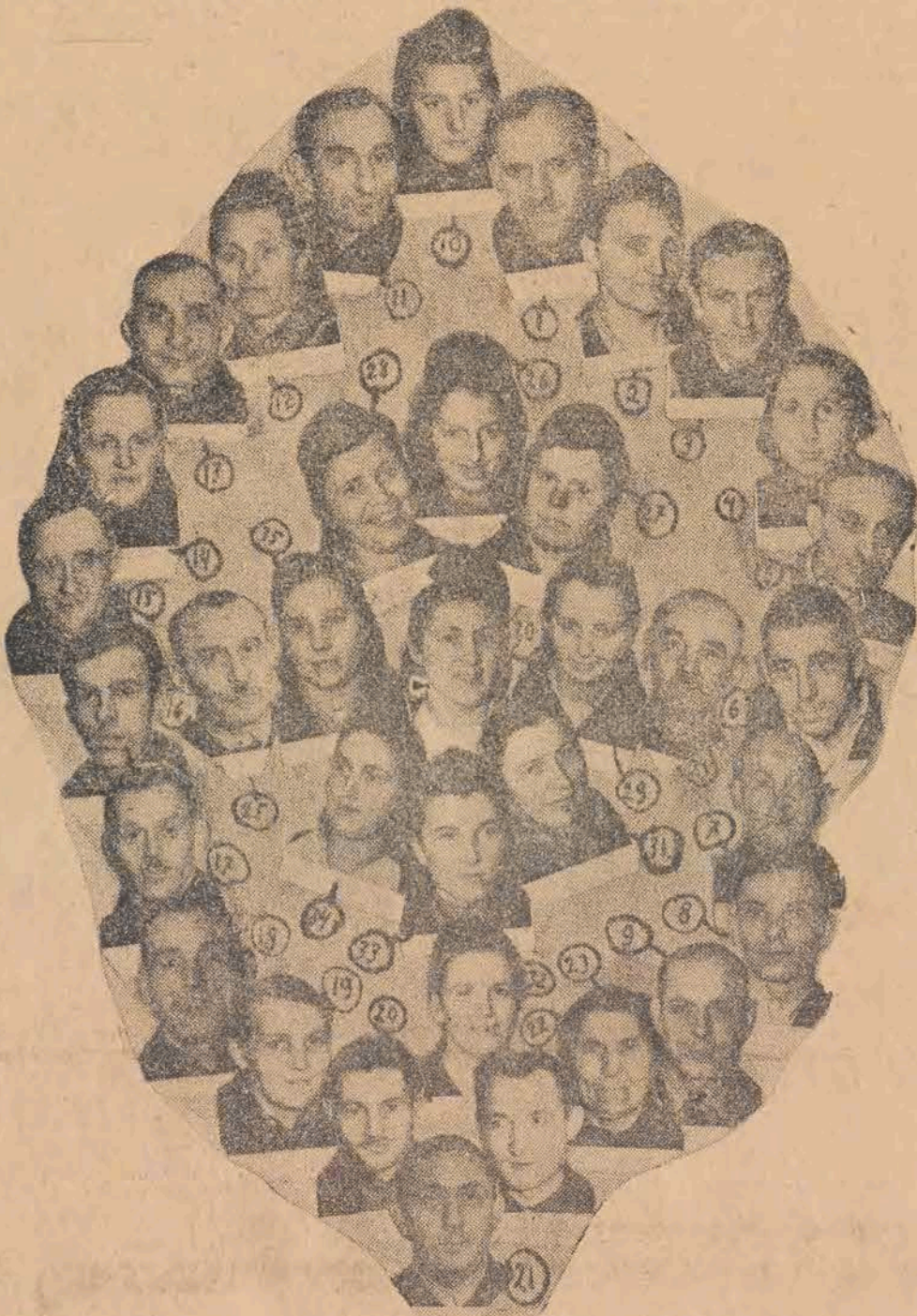
Toteż wydalo nam się to zupełnie naturalne i zrozumiałe, gdy ujrzelismy ich w przedmiocie.

Przemówienia okolicznościowe były krótkie i treściwe. Przyswiewala wszystkim jedna myśl: — sami odbudujemy fabryki i kraj — pracujemy dla siebie i niepotrzebni są nam obcy opiekunowie, którzy pragnęliby zagarnąć owoce szarej, ciężkiej pracy do swoich przepastnych kieszeni.

Ze wypowiedzi te są słuszne, a realizacja ich możliwa, wskazała tow. Patorowa, przed stawicielka Zw. Zaw., wieloletnia pracownica tych Zakładów. Tow. Patorowa przypo-

mina, że w 1945 roku w P.Z.P.B. Nr 2 było zatrudnionych 600 robotników, a cała fabryka wyglądała, jak cmentarzysko. Obecnie pracuje 7.000 robotników i powoli, lecz pewnie idzie się ku lepszemu „bez dolarów, za które chcą, byśmy zapłacili niepodległością swej Ojczyzny, oddaniem Niemcom naszych ziem nad Nisą i Odrą.“

Do świątecznego nastroju przyczyniły się również wystąpienia świetlicowego zespołu. Tańce ludowe, piosenki, humoreski wniosły atmosferę beztroski i radości. Każda piosenka czy taniec były dedykowane poszczególnym przodownikom i podkreśliły, że odbywająca się uroczystość jest świętem całej załogi.



- 1) Roman Kruszewski, 2) Irena Karbowska, 3) Mieczysław Włodarczyk, 4) Zofia Frankowska, 5) Paweł Zeligier, 6) Jan Szymon, 7) Józef Zygmunt, 8) Henryk Łuczak, 9) Zygmunt Bartczak — wszyscy z P.Z.P.B. Nr. 1. 10) Aniela Zachariasz, 11) Stanisław Komorowski, 12) Genowefa Cichońska, 13) Stanisław Pacanowski, 14) Walentyna Czapska, 15) Kazimierz Mukaj, 16) Bronisław Ciula, 17) Stanisław Drużbiński, — z P.Z.P.B. Nr. 2. 18) Karol Hauzer — z P.Z.P.W. Nr. 5.; 19) Władysław Jalmużna i 20) Kazimierz Hertel z P.Z.P.B. Nr. 4, 21) Józef Stawski — P.Z.P.J. Nr. 1.; 22) Stanisław Furmaniak i 23) Agnieszka Skwarnecka — P.Z.P.B. Nr. 4.; 24) Maksymilian Wrzenteł i 25) Edmund Wróblewski — P.Z.P.J.G. Nr. 1.; 26) Aniela Krakowiak, 27) Franciszka Kulesza, 28) Maria Waleczak, 29) Janina Dziarkarska, 30) Janina Kozłowicz, 31) Bronisława Kabat, 32) Genowefa Czech, 33) Stanisława Janiak, 34) Danuta Grudzińska i 35) Bronisława Wilk — wszyscy z Ośrodka Konfickcyjnego Nr 3 „Wólcanka“.

Wstrzymanie względnie ograniczenie kursowania niektórych pociągów

Z przyczyn ruchowo-technicznych, wiążących się z nasileniem przewozów towarowych i koniecznością oddania do ruchu towarowego pewnej ilości parowozów, wstrzymuje się względnie ogranicza, począwszy od 9 stycznia 1948 r. kursowanie niektórych pociągów komunikacji pasażerskiej, a mianowicie:

- Wstrzymaniu kursowania ulegają:
- 1) Pociąg Nr 1421-1422 Łódź-Kal. — Katowice przez Karsznice, Herby Nowe z odjazdem z Łodzi Kal. o godz. 14 min. 40 i powrotny pociąg Nr 1425-1426 z przyjazdem do Łodzi Kal. na godz. 8.00.
 - 2) Pociąg Nr 509 Łódź Kaliska — Szczecin, Łódź Kal. odjazd 23 min. 45 i powrotny Nr 510 Łódź Kal. przyjazd 10 min. 52.
 - 3) Pociąg 213 Warszawa — Gliwice, odjazd z Koluszek godz. 17.01 do Gliwic i powrotny Nr 214 z Gliwic do Warszawy, odjazd z Koluszek godz. 12.10 na Warszawę.

Ograniczenie kursowania:

- 1) Pociąg Nr 537 Łódź Kal. — Kudowa-Zdrój odjazd Łódź Kal. 16 min. 25 od 9 stycznia r. kursuje tylko do Wrocławia, a powrotny pociąg Nr 538 od 10 stycznia r. będzie kursował tylko z Wrocławia do Łodzi Kal. z przyjazdem na godz. 22 min. 20.
- 2) Pociąg Nr 621-622 komunikacji Kluczbork — Poznań od 9 stycznia r. będzie kursował tylko na odcinku Kluczbork — Ostrów Wlk. i z powrotem.
- 3) Pociąg Nr 725-726 komunikacji Radom — Wrocław przez Częstochowę od 9 stycznia r. będzie kursował tylko na odcinku Częstochowa — Lubliniec i z powrotem.

Osiągnięcia spółdzielczości w roku 1947

Okręg łódzki Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P., charakteryzując bilans osiągnięć spółdzielczości w wojew. łódzkim w roku 1947 podnosi, że najważniejszą pracą była unifikacja spółdzielni na wsi, w wyniku której nastąpiło zasadnicze przegrupowanie w stanie poszczególnych typów spółdzielni.

Unifikację przeprowadzono w ostatnim kwartale ub. roku. Połączona ona była z wolnymi zgromadzeniami członków spółdzielni. O wyjątkowym zainteresowaniu członków akcją unifikacyjną świadczy fakt, że w 15 powiatowych zgromadzeniach, odbytych w czasie przeprowadzenia unifikacji, udział wzięło około 200 tysięcy członków, a w 15 powiatowych konferencjach unifikacyjnych — ponad 40 tysięcy członków.

Odbywanie walnych zgromadzeń w spółdzielniach gminnych Sam. Chłopskiej kilku powiatów zakończone zostanie w ciągu bieżącego miesiąca.

Przebudowa struktury spółdzielczej na wsi nie wywołała w pracach poszczególnych spółdzielni żadnych przerw.

Świadczy o tym wzrost obrotów tych spółdzielni w ostatnim kwartale ub. roku.

Ważnym również zagadnieniem w 1947 r. było zorganizowanie i kontynuowanie ścisłej współpracy z partiami politycznymi i Związkami Zawodowymi, co wpłynęło na umasowanie spółdzielczości i jej intensywny rozrost.

NOWA JEDNOSTKA DLA MORSKIEJ ZEGLUKI PRZYBRZEŻNEJ

Przyznany Polsce z tytułu odeszkodowań wojennych statek pasażerski „Beniowski” wszedł do portu gdańskiego, gdzie będzie poddany koniecznej naprawie.

„Beniowski” mimo, że nie jest statkiem nowym, posiada jednak dość nowoczesne urządzenia maszynowe. Zabrać on może 1200 pasażerów i przewidziany został Zegludzie Przybrzeżnej „Gryf”.

Po przeprowadzeniu naprawy w przyszłym sezonie „Beniowski” będzie kursował na linii Gdynia — Szczecin.

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego znikły ze sklepów śniegowce dziecięce?

Szanowny Panie Redaktorze! Od tygodnia chodzę od sklepu do sklepu w poszukiwaniu śniegowców dla mego 7-go synka. Tej wędrowce po sklepach zebrało nas się „kanaście matek i wszędzie dostawałyśmy tę samą odpowiedź — nie ma i nie wiemy, kiedy będzie. Więc co mamy robić, Panie Redaktorze? Dzieciak już kilkakrotnie przebiegł się z powodu przemoczonego obuwia. Nie mogę posyłać dziecka do szkoły w podartych bucikach. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego śniegowce tak znikły odrazu. Przecież 4 tygodnie temu było ich pełno po 1.090 zł.

Marla Przybyszewska
Al. 1-go Maja 28 m. 18.

OD REDAKCJI

Słuszny jest ten żal matek. Przecież nasze fabryki gumowe pracują dobrze i wykonują plan produkcji. Wiemy skądinąd, że każdy artykuł tego rodzaju bywa w lot rozchwytywany przez różnych wiekszych i mniejszych spekulantów, sądzimy więc, że należałoby w pierwszej linii rzucić do sprzedaży dostateczną masę obuwia dziecięcego i w ten sposób spekulację utracić.

Wyniki indywidualnego współzawodnictwa w przemyśle włókien sztucznych za listopad ub. r.

We współzawodnictwie pracy w przemyśle włókien sztucznych w listopadzie roku ub. brały udział trzy zakłady. Ilość robotników biorących udział we współzawodnictwie wynosiła 1412, co wobec cyfry ok. 12.000 zatrudnionych stanowi ca 12 proc.

Sąd Współzawodnictwa w Państw. Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz. pierwsze miejsca przyznał w skrecalni: Małgorzacie Lechowskiej, Józefie Ratajskiej i Marii Krasoń, w nawijalni: Helenie Oczkowskiej, Franciszce Piwowarskiej i Władysławie Duszyńskiej, przy wyrobie Artexu: Henryce Grzyb, Czesławie Borgiel i Bronisławie Świdnolce.

Na oddziale „tarczówek” pierwsze trzy miejsca przyznano Janinie Ziółek, Bronisławie Wójcik i Władysławie Rybak, a na „kanetkach” Julii Smularczyk, Leokadii Mrówczyńskiej i Janinie Dolot.

W PFSJ Nr 2 w Chodakowie współzawodnictwo odbyło się na oddziale „kanetek” na motalni „Stainsa”, motalni „Müllera”, odwijalni i nawijalni (na stożki).

Łącznie w PFSJ Nr 2 przyznano po pięć miejsc pierwszych, drugich i trzecich.

Reforma krzywdząca ludzi pracy

Zamiast ułatwić — utrudniono nabywanie biletów kinowych

Ostatnie zmiany, wprowadzone przez Centralny Zarząd Kin na odcinku spraw biletowych nie tylko, że w praktyce wprowadziły wielki zamęt, ale w znacznym stopniu ograniczyły ogółowi możliwość oglądania filmów. Po pierwsze skasowanie III-cich miejsc w kinach łódzkich jest równoznaczne z podniesieniem ogólnej ceny biletów kinowych, a po drugie — przy dawnym sposobie zapatrzywania światła pracy w bilety ulgowe do kin, z ulg tych korzystało miesięcznie 3.840 tysięcy osób miesięcznie w kinach łódzkich, gdy obecnie

zniknionych miejsc dla ludzi pracy w Łodzi przypada tylko 316 tysięcy na miesiąc.

Nowy, zawily sposób dostarczenia biletów ulgowych — związany z zarezerwowaniem miejsc w kinach i brakiem wyboru filmu — piętrzy tyle trudności, tak że i te 316 tysięcy ulgowych miejsc w kinach łódzkich nie będą prawdopodobnie wykorzystane.

Tak więc jest sprawą oczywistą, że ten nowy system sprzedaży biletów ulgowych godzi w interesy świata pracy.

Już pierwsze dni stycznia 1948 r. — a więc

miesiąca, w którym tytułem próby wprowadzono te inowacje — wykazały, że nie przyjmą się one na dłuższy okres.

Tego zdania są nie tylko robotnicy Łodzi, w których w pierwszym rzędzie godzi ta osobliwa reforma. Dyrekcja Okręgowa Zarządu Kin w Łodzi także przyznaje, że od 1-go stycznia br. klasa pracująca Łodzi ogląda filmy w znacznie mniejszym stopniu, niż poprzednio.

Ponieważ nowy sposób rozdziału miejsc w kinach dla ludzi pracy w Łodzi (w innych miastach Polski podobnych inowacji nie wprowadzono) budzi poważne zastrzeżenia, zwróciliśmy się w tej sprawie do O.K.Z.Z.

Jak nas informuje przewodniczący, tow. Widawski, Wydział Kulturalno - Oświatowy przy O.K.Z.Z. przeprowadził szereg badań, z których wynika, że od 1-go stycznia 1948 r. w poszczególnych kinach łódzkich z biletów ulgowych na jeden seans korzysta od... 5-ciu do 10-ciu osób! Liczby te mówią same za siebie, a przede wszystkim stwierdzają, że wprowadzenie nowego sposobu rozdziału biletów kinowych już teraz dało wynik całkowicie ujemny.

W O.K.Z.Z. panuje przekonanie, że inowacje, wprowadzone przez Centralny Zarząd Kin na odcinku polityki biletowej, nie będą trwały dłużej, niż okres próbny, tj. do 1 lutego 1948 roku. (Dz)

Jubileusz zasłużonego artysty

Dnia 15-go bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim im. Słowackiego w Krakowie jubileusz 40-letniej pracy scenicznej zasłużonego artysty, reżysera i pedagoga, Józefa Karbowskiego.

Jubilat, urodzony w Krakowie, stawał pierwszą kroki na scenie rodzinnego miasta za dyrekcji Ludwika Solskiego.

Na wybuchu pierwszej wojny światowej zostaje jako poddany austriacki ewakuowany do Charkowa i tam wystawia wielki repertuar romantyczny: „Dziady” Mickiewicza „Kordiana” Słowackiego, „Wawrzyn” Słaffa i szereg innych perel literatury polskiej. Zetknięcie z teatrem rosyjskim i najlepszymi aktorami polskiej emigracji nie pozostaje bez wpływu.

Talent Karbowskiego dojrzewa, pogłębia się, znajduje właściwą drogę.

Wróciwszy do kraju pracuje jako dyrektor teatru w Bydgoszczy i Katowicach a następnie kilka lat z Osterwą w „Reducie” Po 2-ech sezonach spędzonych w Teatrze Polskim w Warszawie, wraca w r 1931 na scenę krakowską, pozostając jej wiernym aż do dnia dzisiejszego.

Protęktorat nad jubileuszem objął premier Cyrankiewicz, przewodnictwo komitetu honorowego przyjął minister Kultury i Sztuki Dybowski.

Zasłużony artysta i ulubieniec publiczności krakowskiej wystąpi w sztuce Szantawskiego „Adwokat i róża”.

Wielka afery papiernicza przed sądem

Dolewski — szef szajki aferzystów składa zeznania

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Osk. Biedrzycki: — Nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak dalece niewłaściwe było moje postępowanie.

Biedrzycki usiłuje przedstawić siebie wyłącznie jako ofiarę Dolewskiego, odzignując się od całej odpowiedzialności, od współudziału w zamrażaniu wielkich ilości papieru, których brak właśnie przez Dolewskiego i jego klikę odczuwało całe społeczeństwo tak dotkliwie, w rezultacie bowiem 4 tony papieru piśmiennego zamiast na rynek powędrowały do składów Dolewskiego, który czekał na odpowiedni moment, by cenę papieru tego podwyższyć.

Drugi z kolei zeznaje również członek Komisji Szacunkowej z ramienia „Społem” — Marian Kuchowski. Kuchowski przyznaje, że za odstąpienie 1 tony papieru przeznaczanego dla spółdzielczości na rzecz Dolewskiego — otrzymał od niego 60 tysięcy złotych. Potwierdza on zeznania Biedrzyckiego, dotyczące wyjazdów na Dolny Śląsk z ramienia Komisji Szacunkowej. Kuchowski stwierdza, że kiedy przyjeżdżali do fabryki dołnośląskich w celu sporządzenia spisu i podziału towaru polnieckiego, odnosił wrażenie, że Dolewski przy pomocy swoich oszukańczych machinacji miał grunt przygotowany i wiedział już, jakie towary znajdują się tam. W czasie jednej z takich podróży jeszcze w aucie Dolewski głośno zastanawiał się na czym można zarobić.

To właśnie stanowisko charakterystyczne Dolewskiego, jako człowieka bez skrupułów, rekiną spekulacyjnego, który myślał tylko o tym jak napchać swoje kieszenie, wszystko jedno czymkolwiek. Działo się to wszystko w momencie, kiedy cały kraj w wielkim wysiłku i z udziałem wszystkich warstw społeczeństwa z trudem podnosił się ze zniszczeń wojennych, kiedy robotnicy, nie pytając o wynagrodzenie, sami montowali zdewastowane fabryki, byłoby tylko jak najprędzej odbudować przemysł krajowy. Z kieszeni tych właśnie mas pracujących spekulant Dolewski bez skrupułów potrafił wyciągać za papier ceny o 150—500 procent wyższe od wyznaczonych, zamrażał wielkie ilości papieru w chwili, kiedy Państwo starło się zapewnić dzieciom zeszyty i książki.

Kuchowski, kupiec z zawodu, podobnie jak Biedrzycki, stara się uniewinnić siebie, twierdząc, że był omotyany przez Dolewskiego.

Z zeznań Biedrzyckiego i Kuchowskiego wynika bezspornie nie tylko ich własna winna, co raz wyraźniej zarysowuje się zbrodnica sylvetka Dolewskiego.

Na zeznaniach Biedrzyckiego i Kuchowskiego zakończyła się sesja przedpołudniowa.

Zeznaje Dolewski

Na sesji popołudniowej rozpoczęły się zeznania Stanisława Dolewskiego — głównego motoru afery papierniczej.

Pierwszą część swoich zeznań Dolewski składa w pałacie, a później, mimo, że temperatura na sali nie uległa zmianie, Dolewski zeznaje już tylko w samym ubraniu — widać, że robi mu się gorąco na myśl o czekających go konsekwencjach.

Ten aferzysta na wielką skalę przyznaje się tylko do „niedociągnięć” handlowych mimo, że — jak sam mówi — nie księgował transakcji na sześć milionów złotych, która to suma powstała z nadpłat za nielegalnie kupowany papier.

Dolewski opowiada o „transzakcjach” z członkami Komisji Szacunkowej, potwierdzając zeznania Biedrzyckiego i Kuchowskiego. Twierdzi, że łapówki dawał „z dobrego serca”, że „małą wagę przywiązuje do pieniędzy”. W rzeczywistości Dolewski dawał łapówki, bo chciał dobrze zarobić. Zgodnie z jego własnym oświadczeniem, „zarabiał około miliona złotych rocznie”. Ale i tu kłamie. Gdy zaczął pracować w 1945 roku miał, jak twierdzi, nie wiele pieniędzy — w roku 1947 majątek jego stanowiło dwadzieścia kilka milionów złotych, a w sumie tę nie była wliczona wartość jego prywatnego samochodu oraz jego kilku prywatnych mieszkań w różnych miastach Polski. Wypada więc, że roczne „oszczędności” Dolewskiego były dużo grubsze, niż podaje.

Działalność powojenna Dolewskiego zaczyna się w roku 1945, gdy przyjechał do Poznania. Jego przedwojenna firma była pod Zarządem Państwowym. W czerwcu tegoż roku

„Choinka” dla żołnierzy

W sali kinoteatru „Włókniarz” odbyła się w ramach ogólnokrajowej akcji gwiazdkowej dla żołnierzy uroczystość choinkowa, zorganizowana przez Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Filmowych R.P. w Łodzi. Po przemówieniach nastąpiło wręczenie na ręce prezesa Tow. Przyjaciół Żołnierza, ob. Różalskiego, kwoty zł 20.000, jako daru gwiazdkowego Związku Zaw. Prac. Filmowych R.P. na ufundowanie biblioteki dla żołnierzy.

Okrzykiem na cześć Armii Polskiej — ośoił pokoju świata i hymnem państwowym zakończono część oficjalną.

Część artystyczna obejmowała występy sceniczne zespołu świetlicowego oraz wyświetlanie filmów „Święty Włoczek” i „W noc wigilijną”, połączone z ilustracją muzyczną dawnych polekich koled.

zreprzywatyzował swoją firmę i rozpoczął swe oszukańcze afery.

O swoich kontaktach z Mikołajczykiem Dolewski mówi bardzo ogólnikowo i przechodzi nad nimi szybko do porządku. Opowiada, on, że prezes Banku Handlowego Wachowiak, który obecnie uciekł do Londynu, poprosił go o pewną „przysługę”. Mianowicie oświadczył mu, że musi dać trzy miliony złotych na spółdzielnię chłopską, organizowaną przez Mikołajczyka, która jeszcze nie istnieje. Wobec tego udzielił mu pięć milionów kredytu, z czego trzy miliony Dolewski zobowiązał się wpłacić Mikołajczykowi. Dolewski skwapliwie z tej propozycji skorzystał. Dwa miliony wypłacił przedstawicieli p. Mikołajczyka, Szydłukowi, a ponieważ brakujący milion był potrzebny Szydłukowi na wyłaty przy budowie drukarni, sprzedał on Dolewskiemu za jeden milion złotych papier drukowy. Należy zaznaczyć, że transakcja ta była całkowicie nielegalna i po raz już niewiadomo który Dolewski naruszył ustalone przepisy i obowiązujące prawa.

Dolewski mimo uzyskiwanych w Centrali Zbytu przydziałów uważał, że ma za mało papieru do obrotu. Za pośrednictwem jednego z dyrektorów, Frunkina, otrzymywał większe przydziały i uzyskał w ten sposób 400 ton papieru. Frunkinowi za każdy kilogram płacił dwa złote.

Rozmanta widzę tutaj piątą raz w życiu — przypomina sobie dokładnie Dolewski — o tym, jak były zawierane „transzakcje” z Rozmanitem, byłym dyrektorem papierni w Fordonie, nie przypomina sobie zupełnie. Udaje, że nie wie też dokładnie, ile nielegalnie wyprodukowanego papieru zakupił u Rozmanita.

Twierdzi, że transakcje te zawierał jego urzędnik Springer bez jego wiedzy.

Dalej Dolewski opowiada, jak były dyrektor Centrali Zbytu, Ajszczyk, aresztowany i osadzony w więzieniu jeszcze szereg miesięcy temu, przydzielił mu papier piśmienny za łapówkę w wysokości miliona złotych.

Te wszystkie sumy, które Dolewski wypłacał takim samym jak on spekulantom, nie zmniejszyły jego zysków, przeciwnie nawet, z dnia na dzień zwiększało się jego bogactwo, bowiem Dolewski celowo podwyższał ceny i uderzał w ten sposób po kieszeni — szerokie rzesze konsumentów.

O tym, jak bardzo się Dolewski wzbogacił na swych oszukańczych machinacjach, świadczyć może fakt, że zakładał w całym kraju naturalnie pod różnymi firmami spółki i hurtownie papiernicze. To już nie była firma Dolewskiego, był to już koncern hurtowniczy, obracający milionami. I tak na przykład złożył hurtownię w Toruniu. W skład jej wchodziła jego przyjaciółka, Jadwiga Onoszko, niejaki Tomaszewski, a z ramienia Ajszczyka — jego pasierb.

Prokurator pozwolił Dolewskiemu swobodnie snuć wykretną opowieść o działalności szajki spekulantów, nie zadając mu na razie prawie żadnych pytań.

Dalszy ciąg zeznań głównego oskarżonego odbędzie się w dniu dzisiejszym. Proces będzie dziś również filmowany przez Polską Kronikę Filmową.

Przed gmachem Sądu pod megafonem Polskiego Radia, mimo niepogody, gromadziły się tłumy publiczności, które z zainteresowaniem przysłuchiwały się przebiegowi tego niecodziennego procesu.

Liczby to najlepsze świadectwo

W Europie Zachodniej zastój — u nas rozwój

Przeglądamy numer listopadowy „Monthly Bulletin of Statistics” — (Miesięczny Buletyn Statystyczny) wydawanego przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Ekonomiści z sekretariatu ONZ, postępując się pełnymi danymi w roku 1947, oraz cyframi z pierwszych miesięcy 1947 (które zostają proporcjonalnie zwiększone w celu ustalenia cyfr szacunkowych za cały rok 1947) doszli do bardzo ciekawych wyników.

Okazało się, że jeśli przyjąć poziom produkcji przemysłowej z r. 1937 za 100, to w popieranej przez USA Belgii wyniósł on w r. 1947 nie więcej niż 92, w Holandii 79, a z Danii 102.

Tymczasem w Polsce wskaźnik produkcji przemysłowej, który jeszcze w r. 1946 wynosił 85 wzrósł w r. 1947 do 111 co, biorąc pod uwagę stopień zniszczenia naszego kraju znacznie wyższy niż na Zachodzie, uważać należy za sukces wielkiej wagi.

Oczywiście, są na świecie i takie kraje, które wojnę znaly przeważnie z komunikatów radiowych i które na wojnie dobrze zarobiły. W tych krajach rozwój produkcji przemysłowej miał przebieg odmienny. Tak było w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, ale już w Szwecji wskaźnik produkcyjny w r. 1947 wyniósł 108. (wobec 100 w r. 1939).

Natomiast w krajach bylejs „osi” nastą-

Notatnik kulturalnego życia Łodzi

W przeciągu najbliższego miesiąca Zarząd Miejski wyda tękę fotografii „Łódź w Ilustracjach” 12 planz wykonanych w technice litograficznej przez artystę malarza Suchanka złoży się na całość wydanego dzieła. Łódzianie niewiele mający dotychczas artystycznych publikacji na ten temat napewno z radością powitają fakt ukazania się książki o ich mieście.

Na uroczystym posiedzeniu MRN. 19 stycznia, odbędzie się wręczenie nagrody muzycznej — zasłużonej od wielu lat, na polu krzewienia kultury muzycznej w naszym mieście prof. Helenie Kijeńskiej-Dobkiewiczowej.

W audyc. muzycznych urządzanych w Imce i Saji Turu w Helenowie dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, w grudniu wzięło udział 30 tys. osób. W styczniu kontynuowane będą powyższe audycje, których tematem w tym miesiącu będzie twórczość Szopena.

Łodzianie niecierpliwą się długo trwającym remontem tak dawno oczekiwanego Muzeum Historii Sztuki. Powinni jednak zrozumieć, że muzeum jest instytucją, która powstawać musi długo, a najważniejsze jest, aby zbiory, które wrzeszczą podczas otwarcia zaprezentuje, były naprawdę godne obejrzenia. Że ten ostatni warunek będzie spełniony, możemy już dziś z całą pewnością zapewnić naszym czytelnikom. Muzeum otwarte zostanie w maju br. i przede wszystkim zaciekawi piękną i jedyną w Polsce kolekcją sztuki modernistycznej. Szczerp.

TABLICA WYCIĘCZKÓW

W PZPB w Rudzie Pabianickiej pierwsze miejsca na „ósemkach” zajęły: Marta Majer (177,6 proc.) i Olga Sankowska (165,7 proc.), a na „szóstkach”: Stanisława Baranowska (164,7 proc.) i Franciszka Bik (149,7 proc.).

W PZPB Nr 1 wyróżniły się na „szóstkach”: Maria Pzyjak (168 proc.) Józefa Krzyżaniak (162 proc.), Władysława Jarosik (156,2 proc.) i Anna Ramus (151 proc.), a na „czwórkach”: Władysława Woźniak (145,5 proc.) i Stanisława Kojas (145,3 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (110 proc.) Engla (108 proc.).

W przedzalni cienkoprzędnej na czoło wysunęły się znowu: Bronisława Świntoniak (181,7 proc.), Maria Dubis (173,2 proc.), Zofia Kotlarek (162 proc.) i Stefania Kamińska (155,1 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni odznaczyli się na czterech stronach: Janina Redlich (141,5 proc.), Stanisława Włodawska (140,2 proc.) Genowefa Smulik (138,3 proc.) i Genowefa Strzala (136,3 proc.), a na trzech stronach: Kazimiera Uznańska (143,8 proc.) i Zofia Cyrańska (140,2 proc.). W tkalni na „szóstkach” uzyskały: Irena Kucharska 133 proc., a Władysława Maj 129 proc. normy.

W PZPB Nr 3 wyróżniły się w przedzalni (3 strony): Janina Lebelt (195,5 proc.) i Bronisława Komor (178,3 proc.), a w tkalni, na „szóstkach” Antonina Kempka (158 proc.) i Kazimiera Zimna (125 proc.) oraz Bronisława Mateczak (4 krosna — 162 proc.).

Zespół mistrza Tomczaka uzyskał 127,1 proc. wyprzedzając zespół Człapińskiego (114 proc.), a tkalnia „A” (126,7 proc.) znowu wyprzedziła tkalnię „B” (113,2 proc.).

W PZPB Nr 4 na „ósemkach” uzyskały: Helena Pawlak (154 proc.), a Michalina Wileczyńska (160 proc.), a na „czwórkach”: Piotr Zakrzewski (150,8 proc.) i Maria Skrzypek (150 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedzalni (4 strony) pierwsze miejsca zajęły Janina Pryczek (192 pr.) i Maria Jachimowicz (189 proc.), a w tkalni („czwórki”): Maria Pryczek (171,7 proc.), Maria Janiak (169,8 proc.), Jadwiga Frączkowska (169,8 proc.) i Julia Rakowska (164,8 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni wyróżniły się: Ewa Maciejewska (158,5 proc.) i Władysława Kuś (147,1 proc.), a w tkalni („szóstki”) Aniela Drajtkiewicz (159,7 proc.) i Maria Bialek (155,2 proc.).

W PZPB Nr 7 czołowe miejsca uzyskały w przedzalni Kornelia Nowak (151,8 proc.), Maria Witula (149,3 proc.), a w tkalni („czwórki”) Genowefa Kubik (160,9 proc.) i Wiktoria Danecka (158 proc.).

W PZPB Nr 9 w przedzalni (3 strony) wyróżniły się: Antonina Svoniewska (145,8 proc.) i Weronika Milewska (145,7 proc.), a w tkalni („szóstki”): Władysława Krzemień (163,5 proc.), Feliksa Pakulska (160,7 proc.) i Teodozja Dziecielska (157,8 proc.).

W PZPB Nr 16 uzyskały: Janina Golebiowska 152 proc. (800 wrzecion), a Zofia Kisiel i Franciszka Jaguszewska po 139 proc. (704 wrz.).

W PZPB Nr 17 wyróżniły się: Feliksa Studzienna i Antonina Gębarowska, a w PZPB w Pabianicach Janina Aptczak, Helena Miller, Janina Rebacz, Władysława Karsz, Tadeusz Grabowski, Helena Kruk, Alojza Jarzyńska i Aniela Ulewicz.

pił b. silny spadek produkcji, który w Japonii w r. ub. znalazł się na poziomie 27 (wobec 100 w r. 1937), w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec 51, a w strefie brytyjskiej 33.

Powyższe cyfry nie wyjaśniają nam jednak jeszcze wszytkiego. Nie zapominajmy, że w przeciągu ostatnich dziesięciu lat uległa zmianie ilość mieszkańców w poszczególnych krajach. Wojna, terror hitlerowski, zmiany terytorialne, wysiedlenia, emigracja itp. czynniki z jednej strony, a przyrost naturalny i imigracja z drugiej strony wpłynęły w sposób nader istotny na załudnienie szeregu krajów. Co się tyczy Polski spowodowały zmniejszenie ludności o blisko 1/3 (10 milionów.).

Aby mieć wierny obraz, należy więc przelecieć produkcję przemysłową w r. 1947 na głowę ludności i porównać ją z analogicznym wskaźnikiem z r. 1937, okaże się wtedy, że ilość produkcji przemysłowej przypadającej na jednego mieszkańca znalazła się w r. 1947 w Belgii na poziomie 92, w Danii 93, w Holandii 91, w Japonii 26, w Norwegii 117, w Szwecji 101, a w Polsce ...159 (stan w r. 1937 przyjmujemy we wszystkich krajach za 100).

Z cyfr tych wynika, że ilość towarów przemysłowych w przeliczeniu na głowę ludności jest dziś w całej Europie Zachodniej niższa niż w r. 1937, podczas kiedy w Polsce jest ona o 59 proc. wyższa. Nie oznacza to oczywiście, że żyjemy o 59 proc. lepiej niż przed wojną. Wzrost naszej produkcji nie jest bowiem równomierny, a tempo wzrostu wydajność dóbr inwestycyjnych przewyższa znacznie tempo wzrostu produkcji dóbr konsumpcyjnych.

W celu jak najszybszego zlikwidowania szkód wojennych użytkujemy olbrzymią część naszej produkcji (znacznie większą niż przed wojną) na inwestycje — na odbudowę mostów i linii kolejowych, fabryk, kopalń, na odbudowę Warszawy, Wrocławia, Poznania i wielu innych zniszczonych miast.

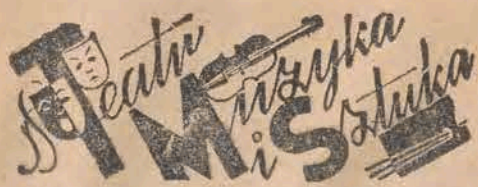
Niektóre wkłady inwestycyjne poczynione w roku 1947 będą się przyczyniać do wzrostu naszej produkcji już w roku bieżącym, inne owocować będą dopiero za rok czy nawet za pięć lat.

Ale wszystkie te cyfry świadczą o jednym, że z roku na rok jest i będzie lepiej, że pomimo braku należnej nam pomocy z Zachodu dajemy sobie radę z trudnościami, a wynikami naszej pracy możemy zaimponować nie tylko krajom, znajdującym się z fantej strony, „żelaznej kurtyny”, ale i całemu światu.



DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU

Przy ulicy Wojska Polskiego przed posesją Nr 58 samochód prowadzony przez kierowcę Czesława Kudlarskiego ulica Radziecka Nr 49 najechał na 6-letniego chłopczyka, Tadeusza Cegię, zamieszkałego ulica Wojska Polskiego 81. Potłuczone dziecko odwozło pogotowie do szpitala Anny Marii. Szofera zatrzymano.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj o godzinie 15 „Krakowiaczy i Górale”, wszystkie bilety sprzedane.

O godzinie 19 współczesny dramat francuski o potężnym napięciu emocjonalnym „Noce gniewu” Armanda Salacrou.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o godzinie 19.15 arcyzabawne, pełne swojskiego uroku widowisko „Damy i Huzary” Al. Fredry.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj i codziennie o godzinie 19.15 sztuka J. B. Priestley’a „Inspektor przyszłości”.

Teatr „SYRENA” Traugotta 1

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 program satyry politycznej p. t. „Wgląd w rząd”.

TEATR „OSA” — Dzisiaj godzina 19.30 „Wielki Mecz”

TEATR „LUTNIA” (Piotrkowska 243) godzina 19.15 operetka „Nitouche”



ADRIA (Marszałka Stalina) — „Triumf dra O’Conora”. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta od 14.30.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Curie Skłodowska”. Początek seansów: 16, 18.30, 21.

BALTYK (Narutowicza 20) — „Skarb Tarzana”. Początek seansów: w dni powszednie 15.30, 17.30, 19.30, 21.30; w niedzielę i święta 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Ludzie bez skrzydeł”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta 14.30.

HEL (Legionów 2-4) — „Pepita Jemenez”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę i święta od 15-tej.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Spotkanie”. Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedzielę i święta 16, 18, 20.

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — Z powodu remontu, nieczynne.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jasne Łany”. Początek seansów: w dni powszednie 13.30, 16, 18.30, 21; w niedzielę i święta 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74-76) — „Piękna przysługa”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta od 15-tej.

REKORD (Rzgowska 2) — „On czy ona”. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta od 14.30.

ROBOTNIK (Kilińskiego 176) — „Trzech panów Ludwików”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta o godz. 15.

ROMA (Rzgowska 84) — „Carrie kłamie”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta od 15-tej.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Podejrzanie”. Początek 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta od 14-tej.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „W cieniu podejrzenia”. Początek seansów: 17, 19, 21 w niedzielę i święta 15.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Podejrzanie”. Początek 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Srebrna Flota”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę 15

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Noc grudniowa”. Początek 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) — „Skarb Tarzana”. Początek seansów w dni powszednie 15, 17, 19, 21; w niedzielę i święta 13, 15, 17, 19, 21

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Belita tańczy”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Tajemniczy nieznajomy”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY C. HARTWIG S.A.
Oddział w Łodzi
zawiadamiają, że z dniem 1.1 1948 r. biura i magazyny główne zostały przeniesione z ul. Kilińskiego Nr 61 na
UL. GDAŃSKA Nr 81
Telefony: Dyrekcji — 201-53, 102-11, 106-03.
Wydz. Ekspedycji — 125-10, 145-20, 106-04.
Wydz. Samochodowego — 121-73.

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują następujące aptaki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Untieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 8 stycznia 1948 r.

12.03 Wiadomości południowe, 12.08 Przegl. prasy stoł., 12.15 Muzyka. 12.20 (L) „Odnalezione dzieciństwo”, 12.30 Muzyka ludowa, 13.15 Przegl. kulturalny Pomorza, 13.35 Przerwa. 15.00 (L) Muzyka z płyt 15.15 (L) Felieton literacki L. Świeżawskiego pt. „Księga Kłódzka”, 15.25 (L) Wiadom. lokalne. 15.30 (L) Rozmaitości, 16.00 Dziennik. 16.12 „Tu mówi Wybrzeże”, 16.25 Rezerwa dziennika. 16.35 „Porozmawiajmy” aud. dla dzieci. 16.55 „Studium spółdzielcze przy S. G. H. w Warszawie” — pogadanka. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”, 18.00 RUL — wykład W.

Bieleckiego. 18.15 (L) Koncert życzeń (cz. I). 18.45 w Wieczór literacki Cz. Miłosza”. 19.00 „Z zagadnień świata pracy”. 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 „Melodie świąta”. 20.00 Dziennik. 20.30 Rezerwa. 20.50 Audycja TUR-u 21.00 „Muzyka o zmierzchu” sluchowisko. 21.45 Audycja z cyklu: „Muzyka dwufortepianowa”. 22.05 Muzyka taneczna. 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. II). 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Audycja z cyklu: „Dawna Muzyka” (płyty). 23.55 Wiadom. z ostat. chwili. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego

FOSZUKUJE

wykwalfikowanego SEKRETARZA lub SEKRETARKI

dla Generalnej Dyrekcji ze znajomością języka angielskiego i ew. stenografii polskiej

Czas pracy od godz. 16 — 21-ej.

Zgłoszenia osobiste z przedłożeniem życiorysu przyjmuje Wydział Personalny w godz. urzędowych, Al. T. Kościuszki 4, p. 60. 171-k

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropowizacji — podaje do wiadomości zakładów przemysłowych państwowych, samorządowych pozostających pod zarządem państwowym względnie samorządowym, instytucyj państwowych, samorządowych, spółdzielczych i związków zawodowych, iż posiada na sprzedaż następujące opakowania po towarach UNRRA:

- Worki płócienne pojemność 50 kg w cenie zł 60.— za sztukę.
- Worki jutowe pojemność 50 kg w cenie zł 50.— za sztukę.
- Beczki dębowe po smalcu pojemność 180 kg w cenie zł 1728.— za sztukę.
- Beczki dębowe po śledziach pojemność 100 kg w cenie zł 960.— za sztukę.
- Beczki zwykłe po śledziach pojemność 100 kg w cenie zł 240.— za sztukę.
- Beczki po mleku sproszkowanym pojemność 90 kg w cenie zł 120.— za sztukę.
- Skrzynie po czekoladzie i cukierkach w cenie zł 15.— za sztukę.
- Skrzynie po zapakach w cenie zł 30.— za sztukę.
- Torebki po przyborach toaletowych w cenie zł 7.— za sztukę.
- Kartony bez dna i góry w cenie zł 3.— za sztukę.
- Makulatura tekturowa w cenie zł 3 za kilogram.

Przedsiębiorstwa i instytucje, reflektujące na kupno wyżej wymienionych opakowań, mogą składać podania do dnia 15 stycznia rb. w Wydziale Apropowizacji, ul. Legionów 10, pokój Nr 237.

Łódź, dnia 7 stycznia 1948 roku.

181-k ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PAŃSTWOWA FABRYKA ZEGARÓW
Łódź, ul. Wigury 21

Zatrudni:
TECHNIKA do Biura Fabrykacji,
KALKULATORA,
KSIĘGOWEGO na kartotekę materiałową
oraz wysoko wykwalifikowanych **SZNYCIARZY I TOKARZY**
NARZĘDZIOWYCH 179-k

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH

zatrudnią natychmiast:

INŻYNIERA CHEMIKA ze znajomością barwienia papierów.
INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika Wydziału Technicznego
2 TECHNIKÓW - MECHANIKÓW
STENOTYPISTKĘ
KSIĘGOWYCH - BILANSISTÓW
Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw kierować do Wydziału Personalnego, Łódź, Piotrkowska Nr 238 w godz. od 8 do 10 rano. 180-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
DR KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista weneryczne - skórne Al. 1-go Maja 3, 8-10. 4-7. 11182

Kupno - Sprzedaż

SPRZEDAM maszynę Singer 1-go Maja 37 m. 28. 183-g

Zagubione dokumenty

UNIWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Płoch Lajzer. 182-g

ZGUBIONO dwie legitymacje tramwajowe, leg. Fabryczna, kartę RKU Szewczyk Czesław, Teresy 29. 177-g

ZGUBIONO leg. tramwajową żółta Kaczmarowicz. Zamenhofs 27 m. 22. 169-g

ZGUBIONO leg. PPR na nazwisko Trubas Jan Rokicińska 11. 170-g

ZGUBIONO leg. tramwajową niebieską i fabryczną Olszowskiej Heleny. 172-g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczeniową na nazwisko Szulc Antonina Mazowiecka 16 175-g

Zaofiarowanie pracy

ZEMPOL zatrudni pracownika lub pracownicę w biurze wyplat od zaraz podania przyjmuje Referat Personalny, ul. Piotrkowska 61. 184-g

Poszukiwanie pracy

MELYNARZ z 11-letnią praktyką zajmie się prowadzeniem mly na miejscowość obywatel Krakowiak Jan Łódź, ul. Mokra 4. 176-g

PRACOWNIK umysłowy ze średnim wykształceniem kreslarz — buchalter poszukuje pracy najchętniej w przedsiębiorstwie państwowym Oferty pod „Kreslarz” 168-g

Różne

BAZAR Amerykański Hurtowa sprzedaż Konfekcji Męskiej, Damskiej i Chłopczej Łódź Pl. Wolności 10, tel. 169-17.

WYRÓB Trykotu Ludwik Rasiawicz i S-ka Łódź Próchnika 5, tel. 131-74.

HURTOWNIA włókiennicza „Modne Tkaniny Jan Frykowski Jan Dmitriew — S-ka Łódź, Piotrkowska 91, tel. 220-48.

HURTOWA i Detalicz na sprzedaż manufaktury L. Pomarańska, Cz. Łukasik Łódź, Pl. Wolności 11, t. 208-94.

LADOWANIE reperacji akumulatorów wszelkiego typu poleca własnej konstrukcji do każdego samochodu. Specjalne akumulatory Ługowe (żelazo niklowe) do telefonów, zegarów elektrycznych „Akumulator” Łódź, Andrzeja 29 tel.: 185-25.

MEBLE — tania, solidnie wykonuje mechanizma wytwórnia mebli L. Miszczak — Sienkiewicza 68, skład Stalina 22, tel. 116-17

Serce Łodzi

Płyną bez przerwy ofiary na Pomoc Zimową

Akcja Pomocy Zimowej 1947-1948, prowadzona od września ub. r. przez Zarząd Miejski w Łodzi, rozwija się pomyślnie.

Świadczą o tym pierwsze dane z Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej za okres od października do listopada i częściowo grudnia ub. roku.

Już w październiku 1947 r. Miejski Komitet Pomocy Zimowej zebrał na ten cel sumę 668 tysięcy złotych. Z kwoty tej wydatkowano w tymże miesiącu ponad 168 tysięcy złotych dla stałych podopiecznych MKOS-u, ludzi starych, niezdolnych do pracy, ubogich, liczących rodzin, repatriantów itp.

W listopadzie 1947 r. suma wpływów na cele Pomocy Zimowej wzrosła niemal że trzykrotnie i wynosiła 1.750 tysięcy złotych.

W grudniu ubiegłego roku zebrano już 4 miliony złotych na ten cel. Pozycje rozchodowe Komitetu powiększone zostały w miesiącu listopadzie i grudniu o jedną, bardzo istotną gałąź, mianowicie zorganizowana została Kuchnia Akademicka, na którą wydatkowano około 170 tysięcy złotych.

W powyższych cyfrach dotyczących wpływów na cele Pomocy Zimowej nie uwzględniono chwilowo najpoważniejszych pozycji, mianowicie wpływów z Sekcji Imprezowej. (Dz)

Łodzian interesuje literatura Wielka frekwencja wieczorów autorskich

Odbywające się raz w tygodniu, a organizowane przez Miejski Wydział Kultury i Sztuki wieczory autorskie cieszą się ogromnym i zasłużonym powodzeniem.

Ograniczona ilość miejsc w szczytnej sali Galerii Sztuki w parku Sienkiewicza nie może, niestety, pomieścić wszystkich słuchaczy, których ilość na każdym wieczorze sięga do 250 osób.

W styczniowych planach literackich przewidziany jest na 12-go stycznia 1948 roku wieczór autorski poety proletariackiego i obecnego dyrektora Departamentu Teatru, — St. Dobrowolskiego, w następnym tygodniu Jerzy Wyszyński wygłosi odczyt pt. „Francja w oczach Polaków”. Dalej usłyszymy Truchanowskiego, Timofiejewa który mówi będzie na specjalnie ciekawy temat, a mianowicie „Wojennych dróg naszej poezji”, Dygala, Śpiewaka i Huszczy.

Przypominamy, że wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny.

Poza wyżej wymienionymi wieczorami literackimi rozpocznie się w styczniu cykl odczytów, ilustrowanych przezrociami z dziedziny sztuk plastycznych. Odczyty te będą również odbywały się w Miejskiej Galerii Sztuki, a prelegentami będą plastycy, profesorowie U.Ł. i Wyższej Szkoły Plastycznej, krytycy i historycy sztuki.

Nie wątpimy, że łodzianie tak samo tłumnie jak na wieczory literackie, przybywać będą i na wieczory poświęcone malarstwu. Szczep.

Przemysł włókienniczy walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych najlepsze rezultaty w PZPW Nr 2 uzyskali: Stefan Andrzejczak (159 proc.), Bolesław Kula (152,3 proc.) i Bogumił Będziakowski (138,6 proc.). Janina Rzepkowska wykonała swe zadanie dzienne w 155,7 proc.

W PZPW Nr 3 wyróżnili się Stefan Retelewski (147 proc.) Józef Mazur (144,7 proc.) i Zygmunt Morga (140,3 proc.), a w PZPW Nr 35: Stefan Szaliński (159 proc.), Ignacy Tomaszewski (158,2 proc.) i Władysław Wlazło (154 proc.).

W PZPW Nr 36 pierwsze miejsca zajęli: Józef Boczkowski (152,7 proc.) i Michał Gabrysiak (144,4 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce zdobyła Maria Bogusławska (147,8 proc.), a drugie Irena Karbowska (145,8 proc.).

Czytajcie „Głos Robotniczy”

Przygody Jasia Wiercipięty

Trlatal Niespodzianka! Dam ja tej gosposi! Ojekul Ucieka!

Z życia Partii

UWAGA KOLEJARZE—CZŁONKOWIE PPR WĘZŁA ŁÓDZKIEGO I CENTRALI!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie kolejarzy peperowców całego węzła Łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ODPRAWA SEKRETARZY ŚRÓDMIEŚCIA I GÓRNEJ PRAWY

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół śródmieścia. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej Prawy.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 16-ej pracownicy ruchu PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-ej Oddział III. O godz. 16.30 oddział mechaniczny reżymu LWEKD.

WIDZEW

O godz. 11-ej egz. komitetu fabrycznego PZPB Nr 5. O godz. 15.30 pracownicy kuchni. O godz. 16-ej warsztat reparacyjny. O godz. 14-ej pracownicy - węglarze. O godz. 14.30 szpularnia PZPB Nr 16. O godz. 15-ej RCA. O godz. 16-ej CT Nr 2.

GÓRNA

O godz. 14-ej f. „Akerman”. O godz. 18-ej f. „Kowalski”, kolo terenowe Karzyskie-ko.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 17-ej CZPW. O godz. 16-ej Skład nleca Dziel. -Pończ. Nr 2. O godz. 15-ej Zjedn. Mat. Piśm. O godz. 19-ej Zw. Zaw. Fryzjerów. O godz. 15.30 Spółdzielnia Wojskowa. O godz. 18-ej kolo terenowe.

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 16-ej KEŁ — kolo II, CT — Hurtownia Nr 1, f. „Braun”. O godz. 14-ej PZPB Nr 4 — kolo I. O godz. 13.30 Ośrodek Konfekte. Nr 4 — kolo II i IX. O godz. 11.30 Pracownicy Kln — Chojny. O godz. 15.30 Oddział Przem.-oRlny. O godz. 15-ej Fabryka Win i Muszardy. O godz. 15.30 f. „Warant”.

ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA

O godz. 15-ej PMT — oddział 2, Zw. Rewizyjny. O godz. 14-ej f. „Patzberg” — zmiana ranna. O godz. 16-ej Fabryka Szpilek, CZPP, CT — Składnica Wyrobów Wełnianych. Elektrobudowa, „Optima”. O godz. 9-ej PF Nr 9. O godz. 16.30 „Karolewska Manufaktu-re” — zmiana I. O godz. 15.30 Warsztat MO. O godz. 18-ej terenowe kolo Nr 4.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej f. „Gutman”. O godz. 16-ej pracownicy kuchni PZPB Nr 2, Wydział Gospodarczy i Ogólny PZPB Nr 8, f. „Tamara” Centrala Zbytu i Percełany. O godz. 15.30 Urząd Wofew. — Wydział ogólny. O godz. 14-ej Kłalnla i Przędalnla PZPB Nr 8. O godz. 15.30 Fabryka Obuwla Nr 1.

BALUTY

O godz. 14-ej 11 kom. MO. O godz. 15-ej PZPJG Nr 8. O godz. 19-ej „Naprzód”.

GÓRNA PRAWA

O godz. 15.30 Fabryka Tasiem Ażurowych. F. im. Strzelczyka warsztaty. O godz. 16-ej Dyr. Konf.

OTWARCIE NOWEJ MIEJSKIEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄZEK

Ponieważ centrum naszego miasta pozbawione było dotąd samorządowej wypożyczalni książek dla osób dorosłych, Zarząd Miejski w Łodzi uruchomił w ostatnich dniach nową Miejską Wypożyczalnię Książek, mieszczącą się przy ul. Legionów 8a. Biblioteka czynna jest w dni powszednie w godzinach od 15 do 20-tej. Wypożyczanie książek do domu jest bezpłatne.

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwo Publ. Szkoły Specjalnej dla Ciężkochorych oraz Zarząd Kola Opieki Rodzicielskiej teje szkoły wyrażają najserdeczniejsze podziękowanie za hojne ofiary, nadesłane na gwiazdkę dla wychowanków zakładu.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym

Państwowe Zakłady Włókiennicze Nr 7 w Kaliszu wykonały plan produkcyjny w pierwszej połowie grudnia w 116,6 proc. Uzyskano wydajność 6.870 włóków na jedną krosnogo-dzinę.

Wśród tkaczy pracujących na czterech krosnach, najlepsze rezultaty osiągnęli: Kazimierz Muckus (156,3 proc.).

Dalsze miejsca zajęli: Alfons Chalaj (150,8 proc.), Stanisław Markowski (146,3 proc.), Bernard Kaczmarek (144,6 proc.) i Maria Zawieja (141,2 proc.).

Ze sportu

Hokeiści amerykańscy kłócą się
Czy upór Amerykańskiego Związku Hokejowego doprowadzi do wycofania hokeja z Igrzysk Olimpijskich?

Nowego rozgłosu nabrała sprawa zatargu pomiędzy Amerykańskim Komitetem Olimpijskim i Organizacyjnym Komitetem Szwajcarskim o niedopuszczenie do Igrzysk Zimowych jako reprezentacji hokejową Stanów Zjednoczonych drużyny amatorskiej Unii Hokejowej (AAU), a zespołu Związku Hokejowego USA (AHA), który dla wyjaśnienia podajemy, że jest członkiem Międzynarodowego Związku Hokejowego, AAU zaś do Związku nie należy, ma natomiast za sobą poparcie Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego.

A.K.O.L. PRZECIWKO A.H.A.

Ostatnio, jak donosiliśmy, sprawę tę poruszył honorowy prezydent Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego, żądając interwencji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, ponieważ Szwajcaria naruszyła obowiązujący przepis, przyjmując zgłoszoną AHA bez zgody Komitetu Amerykańskiego.

Z wolnego zebrania PZP

Votum nieufności
wyrażono całej „Komisji Sportowej”

Obrady Polskiego Związku Pływackiego w Poznaniu, mające na celu wybór nowych władz, zgromadziły przedstawicieli wszystkich okręgów i klubów zrzeszonych w PZP. Obradom przewodniczył dyrektor Staszewski. Po złożeniu przez ustępujących członków zarządu PZP szczegółowego sprawozdania z działalności za rok 1947, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której skrytykowano działalność Komisji Sportowej. Nad sprawą „Piast” (Gliwice) — BBTS (Bielsko), co do weryfikacji mistrzostw polskich przyznania tytułu klubowi z Bielska, wywiązała się ponad 2-godzinna dyskusja, której zakończeniem było uchwalenie przez zebranych votum nieufności dla całej Komisji Sportowej. Z kolei sprawozdanie wygłosiła Komisja Rewizyjna, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, co zebrani jednogłośnie przyjęli.

Nowy Zarząd Polskiego Związku Pływackiego, wybrany przez akłamację, ukonstytuował się, jak następuje: prezes — dyr. Staszewski, wiceprezes administracyjny — mec. Piętrusko, wiceprezes sportowy — mgr Sroka, sekretarz — Górczewski, skarbnik — Tulewski, członkowie zarządu: Jasiński, Małczyński, Kwiatkowski, Sikora i Wolny.

KONFLIKT GROZI WYCOFANIEM HOKEJA Z IGRZYSK

Następnie zabrał głos członek Międzynarodowego Związku Hokejowego — Johansson (Szwecja), zwracając uwagę na konsekwencje, jakie może pociągnąć ten spór za sobą. Johansson oświadczył, że otrzymał list od Związku Szwajcarskiego, w którym organizatorzy Olimpiady donoszą o dopuszczeniu do Igrzysk Zimowych drużyny Amerykańskiego Związku Hokejowego, dodając, iż decyzja ich jest nieodwołalna. W chwili obecnej więc, według zdania Johanssona, rywalizacja 2-ech związków amerykańskich — AHA i AAU, która jest przyczyną konfliktu, może doprowadzić do tego, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski, chcąc zapobiec waśniom, wybierze najprostsza drogę, tj. wykluczy propositu hokej z programu Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Johansson dodał ponadto, że w wypadku wykluczenia hokeja z programu Olimpiady,



mistrzostwa świata w hokeju zorganizuje sam Związek Międzynarodowy. Mistrzostwa te odbyłyby się w Szwajcarii, przy czym jako miejsce rozgrywek brana jest pod uwagę Bazylięa względnie Zurych.

AMERYKANIE NIE PRZEJMUJĄ SIĘ...

Podczas, gdy konflikt pofuszył opinię całego świata sportowego, a najwyższe organizacje sportowe szukają wyjścia z wytworzonej sytuacji najmniej zainteresowania tą sprawą wykazuje Amerykański Związek Hokejowy, który jest bezpośrednim sprawcą sporu. Wiceprezydent AHA — Brown oświadczył, że drużyna Związku, mająca na turnieju olimpijskim reprezentować Stany Zjednoczone, zakończyła już treningi i w dniu 9 bm. opuści Nowy Jork, udając się okretem do Europy.

Ekipa hokeistów amerykańskich składać się będzie z 15-tu zawodników, trenera i kierownika ekipy.

PROGRAM WIZYTY HOKEISTÓW A.H.A. W EUROPIE

Niezależnie od tego, czy drużyna AHA będzie brała udział w turnieju olimpijskim, amerykański zespół hokejowy rozegra na obszarze Europy szereg spotkań zarówno przed, jak i po Igrzyskach Olimpijskich. Przed Olimpiadą Amerykanie mają dwukrotnie wystąpić w Pradze, raz w Paryżu oraz rozegrać 4 mecze w Szwajcarii. Po turnieju olimpijskim odbędą oni tournée po Szwajcarii, Czechostowacji, Francji i Anglii. Podczas tego tournée przewidzianych jest 10 występów z najlepszymi drużynami hokejowymi wymienionych krajów.

500 młodych narciarzy z ZWM, TUR-u, ZHP i Wici walczyć będzie w czwórmeczu międzyorganizacyjnym

W tych dniach odbyła się w Zakopanem konferencja organizacyjna w sprawie narciarskich zawodów młodzieżowych, które rozegrane zostaną w Zakopanem w dniach od 28 stycznia do 3 lutego rb. W ramach powyższych zawodów odbędą się mistrzostwa ogólnopolskie juniorów, mistrzostwa Związku Harcerskiego Polskiego oraz OM TUR, jak również mecz międzyorganizacyjny ZWM, ZHP, OM TUR i „Wici”. Organizacja zawodów powierzona została Polskiemu Związkowi Narciarskiemu, ZHP i OM TUR.

Program zawodów przedstawia się następująco:

Sport w ZSRR

Co raz lepsze wyniki łyżwiarzy radzieckich
Moskwa prowadzi w czwórmeczu miast

MOSKWA. — Na stadionie „Dynamo” w Moskwie rozpoczął się doroczny czwórmecz łyżwiarski z udziałem Moskwy, Leningradu, Świerdłowska i Gorkij.

Zawody cieszą się wielkim zainteresowaniem, zupełnie zresztą zrozumiałym, gdyż startuje w nich elita łyżwiarzy i łyżwiarek Związku Radzieckiego.

W wyniku silnej konkurencji już pierwszy dzień zawodów przyniósł szereg doskonałych wyników, które w większości są najlepszymi osiągnięciami łyżwiarzy w jeździe szybkiej bieżącego sezonu zimowego.

Jakościowo najlepszy wynik uzyskał Konstantin Kędziawcew, wygrywając bieg na 300 m w 43,3 sek., co jest rezultatem, nie osiągniętym jeszcze w tym roku przez żadnego łyżwiarza.

Bieg na 3.000 m przyniósł zwycięstwo mistrzowi ZSRR — Anikanowi; w doskonałym czasie 5:08 min. Drugim był Piskarew, który ukończył bieg w czasie o 0,7 sek. gorszym od zwycięzcy.

Obie konkurencje kobiece (500 i 1500 m) przyniosły zdecydowane zwycięstwo Issakowej, mistrzyni Związku Radzieckiego; w biegu

30 stycznia br. — bieg płaski, 31 stycznia — bieg zjazdowy, 1 lutego — skoki, 2 lutego — slalom, 3 lutego — patrolowy bieg narciarski.

W zawodach wezmą udział przede wszystkim juniorzy, podzieleni na trzy grupy: a) rocznik 1932 i 19433, b) rocznik 1930 i 1931, c) rocznik 1928 i 1929 oraz juniorki w dwóch grupach: a) rocznik 1932, 1933 i 1934, oraz b) rocznik 1930 i 1931.

Zawodników obowiązywać będzie nowy regulamin P.Z.N., który znosi bieg płaski dla kobiet obu klas oraz juniorów grupy a).

W konferencji wzięli udział przedstawiciele P.Z.N. z ob. drem Bonieckim, inż. Gologórskim i inż. Płonką na czele oraz przedstawiciele Z.H.P. z przedstawicielem Głównej Kwatery Harcerskiej, działaczem harcerskim Przetockim komendantem chorągwi krakowskiej harcerstwa Korzeniowskim, kierownikiem WF harcerzów Fiklem, prezesem Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Zakopanem prof. Fische-rem oraz delegatami harcerskich klubów narciarskich w Krakowie, Bielsku i Zakopanem.

W wyniku konferencji powołano do życia

Komitet Organizacyjny, w skład którego wędą przedstawiciele Polskiego Związku Narciarskiego oraz zainteresowanych organizacji młodzieżowych.

Zawody będą wspaniałą manifestacją teżyżny i sprawności narciarskiej polskiej młodzieży. Już dziś ustalić można imponującą cyfrę startujących zawodniczek i zawodników w ilości co najmniej 500 osób.

W PRZEDBUDNII OLIMPIADY



Zapaśnicy też nie zasypiają „gruszek w po-piele” i trenują intensywnie, aby zasłużyć na paszport do Londynu

MKS myśli o zwycięstwie nad nieścierzanami ŁKS-u

GDANSK. Osemka Milicyjnego KS prowadzi obecnie intensywny trening przed czekającą ją 1 lutego br. rozgrywką z ŁKS-em o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski w hoksie. W składzie dotychczasowego wicemistrza Polski wystąpią, według oświadczenia kierownictwa klubu, od muszej do ciężkiej: Sowiński, Gignat, Anikiewicz, Skierka, Iwański, Szymankiewicz, Mechliński i Wielński.

Według zdania trenera klubu, ob. Karnatha, osemka Milicyjnego KS powinna odnieść zwycięstwo, gdyż wszyscy zawodnicy są już w doskonałej formie i kondycji. Największe zainteresowanie w ramach meczu ŁKS — MKS budzą walki między Anikiewiczem i Marcinkowskim, Iwańskim i Olejnikiem oraz Szymankiewiczem oraz Pisarskim.

PATKOŁO POWRÓCIŁ DO ŁÓDZI

Lewoskrzydłowy ŁKS-u, Patkoło, z pochodzenia Węgier, bawił przez kilka miesięcy w Budapeszcie i przed kilku dniami powrócił do Łodzi, gdzie zamieszka na stałe.

Jak wiadomo, Patkoło był jednym z najlepszych napastników ŁKS-u, toteż w nadchodzącym sezonie piłkarskim formacja ofensywna łodzian zostanie wybitnie wzmocniona